

## Staw się zaplątał

Magda Umer

Staw się zaplątał w sieciach tataraku  
w trzcinach się zgubił jasny wiatr  
cichy jak zachód, widoczny gdzieś we śnie  
na dnie trzepocą smukłe skrzydła ptaków  
w wodzie i w niebie jednocześnie

A słońce kreśli czerwone zagadki  
z twarzy na twarze przerzuca jak most  
myśli się snują, jak białe łabędzie  
gdzieś zagubione w nadmiarze czy braku  
w wodzie, w niebie, wszędzie  
Gdzieś jak ptaki, gdzieś na wprost  
aż w końcu niebo zeszło się z wodą  
a trzciny ciężko śpiewały im  
i zachód był w stawie – staw w sercu zachodu  
na łódkę podleciał, jak ze zmierzchu utkany  
duch słońca i wiosny...